



*Czy rozumiecie, co wam uczyniłem? (J 13, 12).*

Miłosierny Panie, to pytanie zadałeś uczniom w czasie Ostatniej Wieczerzy, gdy im umyłeś nogi. I to pytanie zadajesz codziennie nam, zwłaszcza w czasie Eucharystii i w Godzinie Miłosierdzia, gdy klękamy u stóp Twego krzyża. *Czy rozumiecie, co wam uczyniłem?* Prawdę mówiąc: bez Twojej łaski nie możemy pojąć Twojej miłosiernej miłości.

W Wieczerniku umyłeś nogi wszystkim Apostołom, także Judaszowi, który Cię zdradził. Jak bez Twojej łaski to zrozumieć, że Ty, Pan, Stwórca i Zbawiciel, tak się uniżasz, by okazać człowiekowi, jak bardzo go kochasz? Jak zrozumieć Twą służebną miłość na krzyżu, gdy za każdego oddałeś swoje życie, także za swoich oprawców? A przecież tę samą miłość wyznajesz nam w każdej Eucharystii, gdyż ona uobecnia Twoją mękę, śmierć na krzyżu i zmartwychwstanie dla naszego zbawienia.

Na tę Twoją niepojętą i miłosierną miłość niczym nie możemy sobie zasłużyć. Możemy ją tylko przyjąć lub ją odrzucić. Tak, jak to uczynili Apostołowie obecni na Ostatniej Wieczerzy. Judasz, skupiony na sobie i na swoich planach, zamknął się na Twoją miłość i odrzucił Twoje miłosierdzie. Piotr stawiał granice Twojej miłości, nie chciał, abyś mu umył nogi, szedł trochę z daleka, jakby do końca nie dowierzając, że go kochasz tak samo jak umiłowanego ucznia, który spoczywał na Twej piersi. I wreszcie ów „umiłowany uczeń”, który w Ewangelii św. Jana nie ma imienia, aby wyrazić prawdę o tym, że w Twoim pragnieniu jest nim każdy z nas. „Umiłowany uczeń” z Janowej Ewangelii wierzy w Twoją darmową miłość, bez zasługi ze swej strony, czuje się kochany, pozwala się kochać i prowadzić. Ta pewność Twojej miłości sprawia, że lepiej poznaje tajemnice Twego serca, Twą niepojętą miłość ku każdemu człowiekowi, nawet temu, który tragicznie wybiera jak Judasz. Ta pewność Twojej miłości sprawia, że „umiłowany uczeń” jest wierny, idzie za Tobą do końca i wraz z Maryją staje pod Twoim krzyżem. A po zmartwychwstaniu z łatwością czyta znaki Twojej miłującej obecności.

Dla zasług Twej bolesnej męki prosimy Cię, Panie, o łaskę przyjęcia Twojej miłości, zaufania do końca, bo tylko w Tobie jest Prawda, Droga i Życie. Chcemy, jak umiłowany uczeń, poznawać tajemnice Twego serca, być blisko Ciebie, doświadczać Twojej miłości i nią się dzielić z braćmi. W Twoim miłosierdziu zanurzamy wszystkich ludzi, szczególnie tych, którzy wątpią w Twoją bezwarunkową miłosierną miłość, ludzi chorych, boleśnie doświadczanych, konających i dusze cierpiące w czyścisku. Niech w nas i przez nas sławi się Twoje miłosierdzie!